

„Zdrowy” jak Polak

7 grudnia 2015

Leczenie po polsku: żadnych badań, zaleceń ani długofalowej pomocy. Raport z kontroli NIK analizującej opiekę nad 300 tys. pacjentów w podstawowej opiece zdrowotnej przytacza wstrząsające dane i fakty.

Jak informuje portal forsał.pl, według raportu medycy w przychodni nie robią badań profilaktycznych, nie rozmawiają z chorymi o zagrożeniach chorobami cywilizacyjnymi, nie mierzą, nie ważą, nie zalecają diety, nie wspomagają w walce z paleniem. Zgodnie z założeniami to właśnie w najbliższej przychodni powinno się wykrywać choroby, tak, by móc szybko, jeszcze na tym etapie, wdrożyć leczenie i zapobiec hospitalizacji. Do zadań lekarzy pierwszego kontaktu należy też wytypowanie najbardziej zagrożonej grupy i udzielenie jej wsparcia. Tymczasem, choć Polakom zagraża wiele chorób cywilizacyjnych, między innymi choroby układu krążenia, które stanowią przyczynę śmierci ponad 45 proc. społeczeństwa, lekarze pierwszego kontaktu nie informują pacjentów, jak im zapobiegać. Powinni rozmawiać z chorym o diecie, badać poziom cholesterolu, a potem pilnować, czy pacjent chudnie i jakie ma wyniki badań, by w razie czego móc odpowiednio wcześniej rozpocząć terapię.

Tymczasem, choć np. profilaktyka chorób układu krążenia jest wyceniana osobno (48 zł za poradę), to liczba porad z roku na rok maleje. W 2014 r. wizyt było o 26 proc. mniej niż w 2012 r. Skorzystało z nich zaledwie 3 proc. Polaków kwalifikujących się do takich badań.

Lekarze bronią się, mówiąc, że nie wystarcza im czasu na sprawowanie kompleksowej opieki nad grupą przyporządkowanych im pacjentów. „Jesteśmy przesadnie obciążeni biurokracją” – uważa Tomasz Latos, lekarz rodzinny.

Źródło: NowyObywatel.pl